



Podatki i cła

Dzisiaj w prorocत्वach

„Tak ustanowił Józef przepis, który obowiązuje do dnia dzisiejszego, co do roli w Egipcie, że piąta część zbiorów należy do faraona. Tylko rola samych kapłanów nie stała się własnością faraona” — 1 Mojż. 47:26.

W swojej książce *War by Other Means [Wojna innymi środkami]* z 2016 roku Robert Blackwill i Jennifer Harris zauważyli, że Stany Zjednoczone historycznie nie były tak agresywne, jak wiele innych państw w wykorzystywaniu narzędzi ekonomicznych do realizacji swoich celów politycznych. Tymczasem prezydent Donald Trump uczynił z cła handlowych kluczowy element swojej polityki zagranicznej, dążąc do dwóch głównych celów: generowania dochodów podatkowych dla rządu oraz ochrony lokalnego przemysłu poprzez podnoszenie kosztów towarów importowanych.

Takie działania mają długą tradycję, sięgającą starożytności. Na przykład Imperium Rzymskie nakładało cła na towary sprowadzane z zagranicy, aby wspierać lokalną produkcję i zwiększać wpływy podatkowe. Podobnie w średniowieczu europejscy monarchowie często pobierali opłaty celne od statków kupieckich, co przyczyniło się do rozwoju szlaków handlowych i rynków wspierających handel regionalny.

Cła wzrosły w XVIII i XIX wieku, w miarę rozkwitu merkantylizmu, który dążył do umacniania potęgi i bogactwa narodów poprzez handel. Państwa zaczęły wprowadzać wysokie cła na towary importowane, aby chronić swoje rozwijające się gałęzie przemysłu i zapewnić nadwyżki handlowe. Przykładem mogą być Ustawy Nawigacyjne w Anglii, które ograniczały handel kolonii wyłącznie do statków angielskich, co pozwalało metropolii na utrzymanie kontroli i osiągnięcie przewagi gospodarczej.

Wojny handlowe

Rewolucja przemysłowa diametralnie zmieniła krajobraz gospodarczy. Wraz z rozwojem przemysłu i coraz większym powiązaniem gospodarek pojawiła się potrzeba bardziej uporządkowanego systemu cła. Stany Zjednoczone wprowadziły pierwsze znaczące cła w 1789 roku, mając na celu wsparcie rozwijającej się gospodarki poprzez ochronę amerykańskich producentów oraz generowanie niezbędnych dochodów. To z kolei doprowadziło do sporów celnych między rolnikami z połud-

nia a przemysłowcami z północy.

Pod koniec XIX i na początku XX wieku napięcia związane z cłami zaczęły narastać, co skutkowało uchwalaniem ważnych ustaw regulujących handel. Ustawa celna McKinleya z 1890 roku podniosła stawki celne do rekordowego poziomu, wywołując silny sprzeciw i przyczyniając się do rozwoju Ruchu Progresywnego – szerokiego nurtu aktywizmu społecznego i reform politycznych w Stanach Zjednoczonych w latach 1890–1920. Ruch ten podejmował kwestie korupcji politycznej, ubóstwa, nierówności społecznych oraz negatywnych skutków industrializacji.

W odpowiedzi na załamanie gospodarcze podczas Wielkiego Kryzysu uchwalono w 1930 roku ustawę Smoot-Hawley Tariff Act, mającą na celu ochronę amerykańskiego przemysłu poprzez podniesienie cła. W praktyce jednak doprowadziła ona do działań odwetowych ze strony innych państw oraz pogłębienia globalnego kryzysu gospodarczego.

Po II wojnie światowej podpisanie Układu Ogólnego w sprawie Taryf Celnych i Handlu (GATT) w 1947 roku stanowiło istotny zwrot w kierunku wielostronnych porozumień handlowych, których celem było obniżenie cła i promowanie współpracy międzynarodowej. Był to czas przełomowy, gdyż państwa zaczęły dostrzegać, że redukcja barier handlowych jest kluczem do odbudowy i wzrostu gospodarczego.

Pod koniec XX i na początku XXI wieku dynamika polityki celnej nadal ulegała zmianom. Utworzenie Światowej Organizacji Handlu (WTO) w 1995 roku przyczyniło się do dalszej redukcji cła oraz umocnienia zasad wolnego handlu między narodami. Jednak w ostatnich latach wzrost nastrojów protekcyjnych na nowo ożywił debatę na temat roli cła. Warto zauważyć, że wojna handlowa między Stanami Zjednoczonymi a Chinami wiązała się ze znacznym wzrostem cła, co wywołało dyskusję na temat równoważenia ochrony krajowego przemysłu z pobudzaniem światowego handlu. Zarówno Jezus, jak i święty Paweł podkreślili nasz obowiązek przestrzegania przepisów dotyczących podatków (Mar. 12:17; Rzym. 13:1-7).

Cło Józefa

Przykład Józefa, gdy pełnił urząd wezyra Egiptu, doskonale ilustruje, jak współpraca może przynosić korzyści we wszystkich sferach sprawowania rządów. Ustanowił on prawo dotyczące ziemi, które nakazywało Egipcjanom oddawanie faraonowi dwudziestu procent plonów. Jak opisano w Księdze Rodzaju, było to kluc-



zowe działanie, które zapobiegło głodowi w czasie klęski. Po tym, jak Józef wyjaśnił faraonowi znaczenie jego snów, doradził mu, aby gromadził nadwyżki zboża podczas siedmiu lat obfitości, przygotowując się tym samym na nadchodzące siedem lat niedostatku (1 Mojż. 41:29-30). Nie tylko dowiodło to mądrości Józefa, lecz także podkreśliło jego rolę jako wybawiciela Egiptu i swojej rodziny, choć ostatecznie doprowadziło to do zniewolenia narodu hebrajskiego po śmierci Józefa i objęciu władzy przez nowego faraona. Kiedy nadeszła klęska głodu, zgromadzone zboże stało się dla wielu ratunkiem. „Ale gdy również w całej ziemi egipskiej zapanał głód, lud wołał do faraona o chleb. Wtedy faraon mówił do wszystkich Egipcjan: Idźcie do Józefa i czyńcie, co on wam powie” (1 Mojż. 41:55). Józef wprowadził system, w którym zboże sprzedawano po uczciwej cenie, co umożliwiło ludziom przetrwanie, a jednocześnie pozwoliło na utrzymanie równowagi gospodarczej.

Pobierane opłaty przyczyniły się także do pomnożenia bogactwa Egiptu oraz zgromadzenia zasobów w kluczowym okresie jego historii. Ustanawiając ten system, Józef nie tylko ocalił swoją rodzinę od śmierci głodowej, ale także położył fundament pod przyszły dobrobyt Egiptu. Jego działania w czasie klęski głodu stanowią przykład strategicznego planowania i zarządzania zasobami w okresie kryzysu – motywów często obecnych w narracjach biblijnych. Jego podejście różniło się jednak od podejścia Salomona, którego podatki finansowały wielkie przedsięwzięcia budowlane, takie jak Świątynia oraz pałac królewski. Pierwsza Księga Królewska (4:7; 9:15-23) wspomina również, w jaki sposób podatki oraz przymusowa praca, szczególnie ludzi spoza Izraela, stanowiły podstawę tych inwestycji (zob. 1 Król. 12:4; 2 Kron. 10:4).

Motywacja Józefa różniła się jednak zarówno od motywacji Salomona, jak i od współczesnych władców. Apostoł Paweł wymienia Józefa wśród swojej obszernej listy bohaterów wiary. Wiara tych postaci, ukazana w ich życiorysach, wystawia im „chlubne świadectwo” przed Bogiem (Hebr. 11:2). Święty Paweł wyjaśnia, że

ich wiara była napędzana nadzieją na „lepszą, to jest niebieską ojczyznę” (Hebr. 11:13-14,16).

Wiara Józefa dała mu pewność siebie, by przemówić przed faraonem i przekazać mu wyjaśnienie snu. „Józef odpowiedział faraonowi: Nie w mojej to mocy, lecz Bóg udzieli faraonowi pomyślnej odpowiedzi. A że sen powtórzył się faraonowi dwukrotnie, znaczy to, że rzecz ta jest u Boga postanowiona i Bóg niezwłocznie ją wykona” (1 Mojż. 41:16, 32).

Józef mądrze rozdzielał niezbędną żywność wśród mieszkańców Egiptu, jednak nie rozdawał jej bezpłatnie – zboże sprzedawano za opłatą. Gdy ludowi zabrakło pieniędzy, polecił im oddawać w zamian bydło, konie i trzody. Kiedy i te dobra się wyczerpały, ludzie zaczęli sprzedawać swoje ziemie, a ostatecznie także siebie samych, stając się sługami faraona (1 Mojż. 47:13-19). Ta sekwencja wydarzeń ukazuje rosnące zaangażowanie ludzi w służbę Bogu i Jego Królestwu. W miarę jak świat uświadamia sobie swoją ciągłą potrzebę duchowego pokarmu i wzrostu, ludzie będą oddawać samych siebie Jezusowi, potwierdzając w ten sposób swoje pełne oddanie jako słudzy Boga (por. Przyp. 23:26; Obj. 21:24).

Życie Józefa to dramat ludzkiego doświadczenia, w którym jeden człowiek został użyty przez Boga, aby ocalić swoją rodzinę oraz wszystkich mieszkańców Egiptu. Podobieństwa między losem Józefa a życiem naszego Pana – zarówno w przeszłości, jak i w przyszłości – są wyraźne. Jezus został posłany na świat, aby ratować życie. Była to ofiara pełna cierpienia, jednak cenę tę zapłacił dobrowolnie, mając świadomość wspaniałych korzyści, jakie przyniesie ludzkości. W trakcie Jego ziemskiego życia większość Jego braci „nie poznała Go” (Jan 1:10). Jednak nadejdzie dzień, w którym wszyscy zrozumieją, co uczynił dla nich i dla każdego z nas, i radować się będą, że Syn Człowieczy służy teraz Wielkiemu Królowi Wszechświata. Wszyscy będą cieszyć się nagrodami długo obiecanego Królestwa. Jakże jesteśmy wdzięczni, że pozaobrazowy Józef dobrowolnie stał się sługą, wypełnił prorocze sny i teraz jest właściwym sługą dla ludzkości.